

Polska
delegacja rządowa
przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). W dniu 2. bm. przybyła do Moskwy polska delegacja rządowa, która weźmie udział w posiedzeniu Politycznego Komitetu Doradczego państw uczestników Układu Warszawskiego.

W skład delegacji wchodzi: I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka, prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — S. Jędrzejowski, minister spraw zagranicznych — A. Rapacki oraz minister obrony narodowej — M. Spychalski.

Do Moskwy przybyły już również następujące delegacje: węgierska z I sekretarzem KC WSPR J. Kádarem i premierem F. Münnichem na czele, rumuńska z I sekretarzem KC RPR, przewodniczącym Rady Państwa RRL Gheorghiu-Dejem i premierem I. Măuresem na czele, czechosłowacka z I sekretarzem KC KPCZ, prezydentem CSRS A. Novotným i premierem V. Širokým na czele, NRD z I sekretarzem KC SED, przewodniczącym Rady Państwa W. Ulbrichtem na czele, bułgarska z I sekretarzem KC BPK T. Żiwkowem i premierem L. R. A. Jugowem na czele, albańska z ministrem obrony narodowej Bekirem Balluką na czele.

Przybyły już również delegacje rządowe Mongolskiej Republiki Ludowej oraz Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, które uczestniczyć będą w obradach w charakterze obserwatorów.

Do 29 marca
przedłużono termin
sprawdzania
spisów wyborczych

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Gdańsku, w celu umożliwienia wszystkim mieszkańcom województwa dopełnienia obywatelskiego obowiązku sprawdzenia spisów wyborczych, na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych, postanowiła na posiedzeniu w dniu 27.III br. przedłużyć termin wyłożenia spisów wyborczych do powszechnego wglądu do dnia 29 marca 1961 r.

Obwodowe komisje wyborcze, w których wszyscy wyborcy wywiązali się z tego obowiązku, są zwolnione od pełnienia dyżurów.

Kara śmierci za matkobójstwo

W sobotę 25 marca br. w późnych godzinach wieczornych przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces przeciwko Czesławowi Józefowskiemu oskarżonemu o zabójstwo swojej matki Heleny Józefowskiej.

Dwudniowy przewód ujawnił ponurą atmosferę w rodzinie denatki, na tle której w dniu 1 października 1960 r. we wsi Dąbrowa w powiecie elbląskim rozegrał się tragiczny finał. Oskarżony pobił swą matkę powodując złamanie podstawy czaszki, złamanie żebra i kości nosowej oraz liczne wylewy krwi do mózgu, w następstwie czego Helena Józefowska po kilkunastu godzinach zmarła.

Uczestniczący w rozprawie biegli lekarze psychiatry stwierdzili pełną poczytalność oskarżonego, a stan zamroczenia alkoholowego w chwili czynu nie nosił — zdaniem biegłych — cech upojenia patologicznego.

W końcowych przemówieniach — oskarżyciel publiczny prokurator Kukomski domagał się dla oskarżonego kary śmierci. obrońca ad-

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 28 bm.

Zachmurzenie zmienne i zmienną prędkość wiatru. Temperatura od 0 st. rano do +6 st. w ciągu dnia.

Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 74 (5217)

Wtorek, 28 marca 1961 r.

Cena 50 gr

Kolej na człowieka?

„Już wkrótce skomentuję dla was wydarzenie znacznie większej wagi niż lot „GWIAZDKI“ oświadczył prof. Czernihowski

Wybitny uczony radziecki prof. Włodzimierz Czernihowski, znany autorytet w dziedzinie biologicznych eksperymentów w Kosmosie — udzielił telefonicznego wywiadu redakcji „Wiedzy i Techniki” AR.

— Na jeden aspekt ostatniego doświadczenia radzieckiego warto zwrócić uwagę — powiedział prof. Czernihowski — a mianowicie, iż lot „Gwiazdki” odbył się zaledwie w 16 dni po locie „Czernuszki”, podczas gdy uprzednio start jednego statku kosmicznego dzieliło od

każdego poprzedniego startu — kilkanaście tygodni. Świadczy to, że zewził się znacznie krąg zagadnień,

Spotkanie Kennedy'ego z Gromyko

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek po południu radziecki minister spraw zagranicznych Gromyko przybył do Białego Domu, aby przekazać prezydentowi Kennedy'emu pismo rządu ZSRR. Przypuszcza się — zgodnie z zapowiedziami — że dotyczy ono w szerokiej mierze sprawy Laosu.

Po spotkaniu minister Gromyko złożył oświadczenie dla prasy, telewizji i kronik filmowych.

Stwierdził on, że odbył bardzo interesującą i przydatną rozmowę z prezydentem, podczas której poruszono problem Laosu. W toku rozmowy — powiedział minister Gromyko — obie strony wyraziły nadzieję, że można będzie znaleźć sposób pokojowego uregulowania sytuacji w Laosie tak, aby zapewnić temu krajowi możliwość pokojowego rozwoju — prowadzenia przezeń polityki neutralności.

Po porażce w wyborach Eyskens podał się do dymisji

Gaston Eyskens, premier belgijski, złożył w poniedziałek rano na ręce króla Baudouina swą dymisję, jak również dymisję swego rządu katolicko — liberalnego.

Przyczyną dymisji jest porażka partii katolickiej — (chrześcijańsko — społecznej) w niedzielnych wyborach powszechnych.

Bony na 1200 dolarów ulotniły się jak kamfora

WARSZAWA (PAP). Nieograniczona jest ludzka naiwność z jednej strony i cwaniactwo niebieskich ptaków z drugiej. Prawde to potwierdza raz jeszcze przypadek, jaki w tych dniach wydarzył się w Warszawie.

Mieszkanca stolicy Maria B. była w posiadaniu bonów banku PKO wartości 1200 dolarów. Nie wiadomo w jaki sposób dowiedziała się o tym pewien, dyskretny, budzący zaufanie swym wyglądem młody człowiek. Podszedł on na ulicy do Marii B. i zaproponował jej korzystną sprzedaż. Bony niezbędne były mu i jego koleżance rzekomo w celu zakupu za pośrednictwem banku PKO samochodu osobowego.

Maria B. zgodziła się na zawarcie transakcji, po czym doszło do spotkania w jednej z warszawskich kawiarni. Tu młody człowiek powiedział, że kolega — chirurg szpitala na ul. Oczki nie mógł przyjść na spot-

kanie, gdyż bierze udział w niejakiej „biologicznej niewiadomości” dla eksperymentatorów, że coraz mniej przeskód stoi na drodze człowieka w Kosmos.

— Mogę wam obiecać, że już wkrótce skomentuję dla was wydarzenie znacznie większej wagi, niż lot „Gwiazdki”. Cierpliwość wasza nie będzie wystawiona na zbyt długą próbę.

Zerwane dachy, przerwane przewody wstrzymanie pracy w portach spowodował na Wybrzeżu szalejący kilkanaście godzin bardzo silny sztorm

Mieszkańcy Wybrzeża przyzwyczajeni są już do sztormowej pogody, ale takiego sztormu, jaki był u nas w nocy z niedzieli na poniedziałek, nie notowaliśmy od kilku chyba lat.

Już w niedzielę w godzinach popołudniowych PIHM ogłosił pogotowie sztormowe. Wiatr z godziny na godzinę wzrastał na siłę, a wreszcie z 9 st. w skali Beauforta w niedzielę wieczorem wzrosnąć w ciągu nocy do 10 stopni, a później nawet do 11 stopni.

Takie właśnie silne porywy wiatru, dochodzące nawet na Helu do 12 st. notowano przede wszystkim wzdłuż wybrzeża morskiego, m. in. w Krynicy Morskiej, w Lebie i na Łańcu w Rozewiu.

Silny wiatr dał się porządnie we znaki również i trójmiastu. Zanotowano kilka wypadków zerwania dachów,

„Pozwólcie, że przekażę wam od towarzysza Wiesława gorące, serdeczne pozdrowienia“

• Heroizm i dziś potrzebny • Kółka rolnicze, to nie lek kupiony w aptece • Stawały na palcach, by zbliżyć twarz do mikrofonu • Jak z najlepszym przyjacielem • Żywa ilustracja sojuszu • „Chcemy jakoś doprowadzić do porządku nasze sylwetki” • „Znaczący, historyczny tego słaby?” • Nieudana klasówka • „A macie aparat?” • Wiąż, która nie jest afiszowym sloganem

NOWY DWÓR. Sala Powiatowego Domu Kultury. Na balkonach i nad stołem przydługim hasła: „I my młodzi jesteśmy odpowiedzialni za losy kraju”, „Czy nem społecznym popieramy program wyborczy FJN”, „Polska krajem ludzi kształcących się”. Na sali kilkuset młodych ludzi, przedstawicieli kół Związku Młodzieży Wiejskiej ze wszystkich zakątków naszego województwa. Przybyli tu na przedwyborcze spotkanie z kandydatami Ziemi Gdańskiej na posłów do Sejmu.

Radio podaje sygnał czasu. Jest godzina 11. Na salę wchodzi owacyjnie witani przez młodzież kandydaci na posłów do Sejmu: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, członek NK ZSL i naczelny redaktor tygodnika „Orka” — Feliks Starzec, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Jan Ptasieński, prezes WK ZSL w Gdańsku — Józef Noga, przewodniczący WK FJN w Gdańsku — Florian Wichlacz oraz bibliotekarka z Lipusza w powiecie kościerskim — Hieronima Sikorska. Są także przedstawiciele władz wojewódzkich, partyjnych i organizacyjnych młodzieżowych: przewodniczący Prezydium WRN — Piotr Stolarek, sekretarz KW PZPR — Tadeusz Białkowski i Jan Ossowski, I sekretarz KW ZMS — Helmut Czerwiński, przewodniczący ZW ZMW — Wł. Perzyński, I sekretarz KP PZPR w Nowym Dworze — Iwanowi przewodniczący Prezydium PRN, a zarazem prezes PK ZSL w Nowym Dworze — Toczek.

Na mównicy ZENON KLISZKO: „Pozwólcie, że przekażę wam od towarzysza Wiesława gorące, serdeczne pozdrowienia”. Frenetyczne oklaski, zwielokrotnione dobrą akustyką sali nie



Przemawia Z. Kliszko

SKO: „Pozwólcie, że przekażę wam od kierownika PZPR, od towarzysza Wiesława, I sekretarza KC naszej partii, gorące, serdeczne pozdrowienia”. Frenetyczne oklaski, zwielokrotnione dobrą akustyką sali nie

Uzdrowsko podkarpackie do... kupienia

KRAKÓW (PAP). Kto kupi uzdrowsko — z taką propozycją zwraca się Gromadzka Rada Narodowa w Rostoku Ryterskiej pow. Nowy Sącz, do wszystkich zainteresowanych zakładów i instytucji, pragnących budować na własny użytek domy wypoczynkowe, bądź sanatoria.

W miejscowości tej odkryto ostatnio bogate źródła mineralne, obok których znajdują się niemałe zasoby pokładów borowiny. Propozycja jest tym bardziej nęcąca, że wieś oferuje bezpłatnie inwestorowi, który chciałby tu zbudować dom wypoczynkowy — leczniczy — heliowy kawałek ziemi pod budowę.

Miejscowość jest bardzo ładnie położona w dolinie Popradu, wśród gór Beskidu Sądeckiego.

milną przez kilkadziesiąt sekund.

— Idąc do urn wyborczych — mówi dalej Zenon Kliszko — aprobujemy przemiany, które dokonały się w Polsce w ciągu ostatnich 17 lat. Głosować będziemy za pokojem, socjalizmem i dalszym rozkwitem naszej ojczyzny. Nasz ustrój, ustrój socjalistyczny, jest młodością świata, liczy bowiem dopiero 43 lata, a w Polsce zaledwie lat 17.

Z mównicy padają teras wielkie LICZBY.

— Czy wiecie — pyta tow. Kliszko — że w 1937 r. produkcja energii elektrycznej wynosiła 3.628.000 kilowatów, podczas gdy w r. 1958 wskaźnik ten wzrósł do 22.388.000.000? Ze w r. 1937 ry dobywaliśmy 36.000.000 ton węgla kamiennego, a w roku 1959 — 99.000.000 ton? A przecież gdyby nie te wskaźniki nie byłoby u was, na wsł maszyn rolniczych, lodówek, motocykli i telewizorów.

Wielkie liczby przełożone na język ludzkich, codziennych potrzeb i pragnień brzmią jakoś ciepło, zrozumialej niż suchy rząd cyfr

w komunikatach GUS. Nie więc dziwnego, że na sali panuje pełna skupienia cisza, przerywana jedynie trzaskiem migawek fotoreporterów.

Około 10 mln naszego społeczeństwa — mówi dalej tow. Kliszko — to obywateli do lat 15. Jesteśmy więc wyjątkowo młodym narodem. Uważajcie na to, że zresztą i na listach kandydatów do Sejmu. Przecież 23 spośród nich nie ukończyło jeszcze 30 roku życia. Wy, młodzi jesteście w lepszej sytuacji, niż młodzież krajów kapitalistycznych, która musi walczyć o prawo do nauki i pracy! Wbrew nieludzkim teoriom, dziś też potrzebny jest heroizm, potrzebna jest odwaga, choć manifestują się one w innych formach, niż przed laty. Starajcie się wnosić do współzawodnictwa całą swoją młodzieńczą prężność, entuzjazm i zapał! Walczcie o dalszy rozwój polskiej wsi, o jej mechanizację, elektryfikację, o budownictwo i ruch kółek rolniczych. Młodzież ma wprawdzie mniej doświadczenia, ale też mniej boję się nowości. Trzeba więc polczyć, w trosce o nowoczesną, dobrze gospodarującą wieś, doświadczenie starych działaczy z prężnością i zapałem młodych.

Nie jest tajemnicą, że w latach 1961 — 65 będziemy zmuszeni importować ponad 6 mln ton zboża. Oczywiście

■ Dokończenie na str. 2



Na scenie jeden z ludowych amatorskich zespołów artystycznych. Występy młodzieży wiejskiej zrzeszonej w zespołach estradowych były długo i gorąco oklaskiwane

Fot. Wł. Nieżwiński

Amatorskie teatry poezji przed ogólnopolskim festiwalem

Po raz pierwszy w Polsce poprzez eliminacje wojewódzkie organizuje się Ogólnopolski Festiwal Amatorskich Teatrów Poezji. Festiwal odbędzie się w Koszalinie między 24 a 29 kwietnia. Organizatorzy mają nadzieję, że stworzy on trwałą podstawę dla jeszcze szerszego upowszechnienia miłośnictwa literatury pięknej i sztuki regionalnego, że wykształci nowy styl interpretacji artystycznej, który znamionować będzie prostotą, oszczędne operowanie gestem i rzetelną, będącą odbiciem szacunku dla autora stosunek do tekstu, styl polegający na stosowaniu środków wyrazu odpowiadających charakterowi i nastrójowi recytowanych utworów.

W niedzielę przez cały dzień w sali teatralnej **Morskiego Domu Kultury** w **Nowym Porcie** przed kilkusetosobowym jury 10 zespołów prezentowało swoje osiągnięcia. Były one na bardzo różnym poziomie. Ale te, które odznaczono na grodzami na pewno będą przyjęte w Koszalinie z równym zainteresowaniem i wzruszeniem, jak przez publiczność przysłuchującą się gdańskim eliminacjom.

Wspaniałe zestawienie współczesnej poezji polskiej, o bardzo postępowym tonie, wszystko czytelne, choć komponowane inscenizacyjnie z użyciem całego arsenału scenograficznych środków — przedstawił studencki teatr „Kontrapunkt”. Za zestawienie to, zatytułowane „Człowiek w szarym garniturze”, medycy gdańscy

otrzymali I nagrodę, wynoszącą 5.000 zł. Szczegółowo Bogdanowski, który widowsko opracował i wyreżyserował.

Dwie drugie równorzędne nagrody (po 3.500) przyznano dwóm zespołom pracującym przy Wojewódzkim Domu Twórczości Ludowej: młodzieżowi z Łoborka, przedstawiającemu poemat „Błogosławione bądź morze” (oprac. i reżyseria Marii Chodackiej) i amatorskiemu pozostającemu pod kierownictwem reż. Aleksandra Długosza przy współpracy scenografa Mariana Koleszki, przedstawiającemu poemat „Bojar Orsza”. Malownicza interpretacja tekstu doskonała w wielu wypadkach dykcja, piękna scenografia, bardzo upoetyczniona choć równocześnie bezpretensjonalna, proste i barwne kostiumy — wszystko złożyło się na wielką wartość tego widowiska. Po przednie wysoko oceniono, zwłaszcza za wybór repertuarowy i świeżość zarówno koncepcji, jak i interpretacji, a także za ogólny wyraz artystyczny.

Zespół Powiatowego Domu Kultury z Łoborka kierowany przez Walerię Fiedorowicz otrzymał trzecią nagrodę (2.000 zł) za poemat Broniewskiego „Komuna Paryska” zaddziwiająca zwłaszcza za pomysłowością inscenizacji, a czwartą (1.000 zł) zespół amatorski WDTL (reż. Maria Chodacka) za fragmenty poematu Malczewskiego „Maria”.

m. d.

DZIENNIK PRZEDSTAWIA KANDYDATÓW WYBRZEŻA NA POSKÓW DO SEJMU.

Florian Wichłacz



JEŻELI z obowiązku dziennikarskiego musi się bywać na rozmaitych zebraniach, uroczystościach i imprezach, najczęściej chętnie spotyka się z Florianem Wichłaczem. Jest to człowiek niespożytej energii i niezwykle wprost pracowity.

ZABAWMY się przez chwilę w rachmistrzów. Florian Wichłacz był posłem do Sejmu ubiegłej kadencji. W ciągu czterech lat Sejm zbierał się 59 razy na plenarne sesje. Był na nich Florian Wichłacz. Komisja Gospodarki Morskiej

odbyła 59 posiedzeń. Był na nich Florian Wichłacz poszczególnie, jako jej członek, ostatnio jako przewodniczący. Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów obradowała 93 razy. Florian Wichłacz był jej członkiem. I wreszcie Nadzwyczajna Komisja Ziem Za Chodnich odbyła 25 posiedzeń.

Dodajmy te cyfry, a otrzymamy 235. Pewną ilość odliczymy. Czasem choroba, czasem inne zajęcia, lub nagły wyjazd uniemożliwiły Florianowi Wichłaczowi wzięcie udziału w którymś posiedzeniu. I tak dojdziemy do stwierdzenia, że regularnie co tydzień Wichłacz przemierzał podziemną lub samolotem trasę Gdańsk — Warszawa i z powrotem. Ile godzin spędził w podróży? A ile kilometrów „pokonał”?

W ciągu ubiegłych czterech lat posłowie Ziemi Gdańskiej (a było ich 18) odbyli 736 spotkań z wyborcami. Na samego Floriana Wichłacza przypada 206!

W siedzibie Zespołu Poselskiego w Gdańsku przy ul. 3 Maja odbywały się co tydzień dyżury posłów. Posłowie dyżurowali tu kolejno i przyjmowali załatwienia wyborców, wysłuchiwanie ich skarg i postulatów, doradzały, interweniowały. Najczęściej w tych dniach można tam było spotkać Floriana Wichłacza.

Jest on przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Ile czasu zajęło mu sprawowanie tej funkcji, nie wie chyba nawet on sam. Można się tego jedynie domyślić z ilości zebranych FJN ilości akcji, którym FJN patronuje. Dodajmy, do tego, że jest on członkiem Prezydium Rady Naczelnej TRZZ i członkiem Prezydium WRN w Gdańsku. A ile czasu wymaga wywiązanie się z obowiązków członka Plenum KW PZPR?

— O wasze hobby nawet się nie pytam — mówię — bo przy takim natężeniu pracy wolnego czasu chyba nie macie wcale?

— No, tak źle nie jest — odpowiada — zawsze się trochę czasu znajduje. I na kina i na teatr, a zwłaszcza na lekturę. Jako historyka interesuje mnie literatura historyczna.

A więc z wykształcenia Florian Wichłacz jest historykiem, a z zawodu nauczycielem. I to już od roku 1927. W roku 1935 osiadł, jako nauczyciel polskiej szkoły we wsi Postolina powiatu sztumskiego. W jakich warunkach pracowali wówczas polscy nauczyciele w Niemczech — wiadomo. Nie była to w żadnym wypadku wilegiatura. Na ten temat Wichłacz mógłby mówić godzinami.

Obok pracy pedagogicznej paraliżował go dziennikarstwo. Kiedy wymieniał nazwy pism polskich w Niemczech, z którymi współpracował, ze wstydem musiał się przyznać, że o niektórych nawet nie słyszał. Bo, że był „Dziennik Berliński”, że była „Gazeta Olsztyńska” i „Młody Polak w Niemczech” — to pamiętają wszyscy ludzie starsi. Ale Wichłacz współpracował z „Głosem Pogranicza i Kaszub”. Było i takie pismo. Jakich czas pracował w redakcji jednego z niemieckich polskich pism pedagogicznych „Poradnik Nauczycielski”.

W sierpniu 1939 r. — a więc jeszcze przed wybuchem wojny — hitlerowcy porwali go z domu i osadzili w więzieniu w Kwidzynie. Rozpoczęła się jego martyrologia wojenna. Przez więzienia do więzienia w Elblągu, a potem w Królewcu, przeszedł przez obozy odcobnienia w Grünhof i Strohbjenen. Dłuższy czas trzymano go w ciężkim więzieniu karnym w Hohenbrun i w podziemiach koszar w Nowym Porcie w Gdańsku. Pobył w Sztutowie rozpoczynając wędrowkę po słynnych obozach hitlerowskich. Trzymano go kolejno w Oranienburgu, w Mauthausen i w Gusen. Tu 5 maja 1945 r. został wyzwolony.

Natychmiast po wyzwoleniu wrócił do Postoliny. Choć nie miał. Wydawało mu się, że lepiej mu będzie gdzieś indziej, ale wkrótce zrozumiał, że tak się żył z miejscową ludnością i tak ją polubił, że bez Postoliny obejść się nie potrafił.

Dwadzieścia pięć lat tam przemieszczał — mówię — więc chyba może się uważać za jednego z miejscowych Polaków?

Ludność miejscowa uważa go za swojego. Florian Wichłacz po raz drugi kandyduje do Sejmu z Okręgu Tczewskiego, obejmującego również powiat sztumski.

Waleria Fegler



Dziś przedstawiamy kandydatkę na posła do Sejmu z okręgu gdańskiego WALERIE FEGLER. Mieszka ona w Łęborku, gdzie pracuje jako nauczycielka.

— O ile nam wiadomo, pochodzi pani z Buga. Ta kłopotliwa jest na drugi kraniec Polski, w nowe środowisko, było chyba dla pani jakimś sporym szokiem?

— Przeciwnie. W każdym innym mieście czułabym się może nieswojo, ale właśnie w Łęborku jest mi bardzo dobrze. Tu przecież zgromadziłem mnóstwo moich krajanów. Na dobrą sprawę Łębork nazwać można ludzkim konglomeratem ludzi z najróżniejszych stron Polski. Dlatego wszyscy, na wet ci najbardziej wyodrębniający się, musieli się żyć. Nowe pokolenie zapomniało już zupełnie, że ich rodzice pochodzą nie z tych terenów. Powstało tu nowe, młode społeczeństwo, niezwykle przywiązane do swego miasta i swego powiatu.

— Pani, jako nauczycielka, widzi to na co dzień, więc należy tylko radować się, że na Ziemiach Odzyskanych stworzyło się nowe regionalne środowisko. Jakież pani widzi w związku z tym zadanie dla siebie, jako dla posłanki.

Pani Waleria uśmiecha się. — Proszę mnie jeszcze nie tytułować posłanką. To się dopiero okaże, czy ludzie mają do mnie tyle zaufania. Niemniej sądzę, że najwięcej pracy zabrałoby mi roz-

„Pozwólcie, że przekażę wam pozdrowienia od tow. Wiesława“

• Dokończenie ze str. 1

„Musimy walczyć — powiedział tow. Kliszko — o zwiększenie wydajności z hektara. W warunkach rolnictwa samoparkowego gospodarstwo jest bezradne i technicznie i gospodarczo. Trzeba więc propagować kółka rolnicze, nie zapominać przy tym, że owa kółka, to nie kupiony w aptece lek na wszystkie bóle. O tym, jakimi będą kółka zależy od samych chłopów. Ich aktywność i wydatność pracy.”

Po przemówieniu Zenona Kliszki w dyskusji zabierał głos 14 osób z sali, po czym przedstawiciele poszczególnych powiatów odczytali meldunki o zobowiązaniach podjętych przez młodzież wiejską dla uczczenia wyborów do Sejmu i rad na rodowych. Część tych zobowiązań została już zrealizowana. Posadzono wiele tysięcy drzew i krzewów. Ochroniono opieką istniejące, względnie współdziałano przy zakładaniu nowych świetlic i punktów bibliotecznych. Skierowano wielu młodych członków ZMW na kursy dla traktorzystów, pomagano przy budowie nowych dróg, łączących wieś z miastami.

Na zakończenie części oficjalnej wiecu podjęto rezolucję, z której szczególnie warto zacytować jedno zdanie: „Wyznamy gorące poparcie i pełne opowiedzenie się na program FJN, ale przy tym zdajemy sobie sprawę, że programy nie u-rzeczywistniają się sameoczynnie i że wiele zależy od nas, młodego pokolenia wsi...”

Po południu w tej samej sali odbyły się występy amatorskich zespołów artystycznych z Tczewa, Kościerzyny, Kartuz i Nowego Dworu.

POSTAWIŁEM kropkę i właściwie na tym powinienem zakończyć sprawozdanie z nowodworskiego wiecu młodzieży wiejskiej naszego województwa. Ale stop. Nie napisałem przecież jeszcze wszystkiego. Po minąłem coś, co nielato-

włoczył w ciasne w gruncie rzeczy ramy sprawozdania. I właśnie stąd te trzy gwiazdki, oddzielające treść sprawozdania od osobistych refleksji autora, snutej na marginesie młodzieżowego wiecu w Nowym Dworze.

Chodzi mi o klimat, o atmosferę spotkania. Gdzieś w połowie wiecu, po kilku wystąpieniach przedstawiceli aparatu kierowniczego ZMW, ustał tow. Kliszko i oświadczył, że pragnie, by ktoś z sali, z kół ZMW opowiedział o swojej pracy, o swych radościach i kłopotach. Nie wszyscy mają zaciebie i swadę wiecowych mówców, ale prawie każdy miał coś ciekawego do powiedzenia kandydatom na posłów. Na trybunie pojawiali się więc chłopcy, którzy publicznie występowali po raz pierwszy. Byli dziewczęta, które musiały stać na palcach, by zbliżyć twarz do mikrofonu. I od razu zagubił się gdzieś dystans, dzielący z reguły stół prezjantów od sali. To była wielka, niemal intymna rozmowa wyborców ze swymi posłami. Młodzi ludzie, którzy nazajutrz drzeć będą o wyniki szkolnej klasówki, tego dnia rozmawiali z tow. Kliszką jak z rówieśnikiem, jak z najlepszym przyjacielem.

Młoda nauczycielka wiejska spłonega jak piewnica, gdy zapytano ją, czy wychowała się w środowisku wiejskim. Speszona wyjaśniła, że wprawdzie pochodzi z miasta, ale na wsi bardzo przyjemnie pracuje i się z młodzieżą. W tym momencie Zenon Kliszko po-uważał, że przecież nie ma czego się wstydić, będąc żywą ilustracją sojuszu miasta z wsią. I znów burzała, pełna aplauzu oklaski!

Szczere i proste słowa, jakie padły z trybuny przypadły do gustu zarówno kandydatom na posłów, jak i znajdującym się na sali młodzieży, toteż klaszali jedni i drudzy, gdy przewodnicząca kół ZMW w Olszowie powiedziała:

„W okresie prac w polu chcemy robić dyżury i pilnować dzieł. Byłabyśmy mogły spokojnie pracować na roli. A nie zapominamy i o rozrywkach. Nie chcemy by w LZS górą byli chłopcy. Gra my w ping-ponga bo też chcemy jakoś nasze sylwetki doprowadzić do porządku...”

Wszystkim występującym w dyskusji tow. Kliszko obiecał nadesłanie do ich kół biblioteczek, toteż chętnych było wielu. Nie sposób w jednym artykule omówić wszystkie poruszone w dyskusji problemy. Ograniczę się więc jedynie do odwołania dwóch dialogów, bar dzo charakterystycznych dla milej i nierzadkiej nieskrępowanej atmosfery zebrania.

Na mównicy przedstawił kół ZMW przy technikum młynarskim w Kwidzynie: Czesław Rogalski. Mówił o kandydatkach z ich szkoły do PZPR.

— A czy dobrze się uczy? — pyta tow. Kliszko.

— No — brzmiał odpowiedź — jeden z nich ma same piątki, tylko historia jakoś mu nie idzie.

— Znaczący historyk z niego słaby?

— Nie słaby, ale po prostu klasówka mu się nie udala.

— Podobnie, jak moja córka z II klasy — replikuje tow. Kliszko. — Jak coś jej się w szkole nie uda, to zawieszala na klasówce...

Jeszcze nie przebrzmiały echa ogólnej wesołości, gdy na wiecowej trybunie znalazł się Bogusław Banaszczyk z Koszowa. Opowiadał, że w ich kół ZMW chcą koniecznie założyć kółko fotograficzne. Banaszczyk opuszczał już mównicę, gdy na gło tow. Kliszko zapytał:

— A macie aparat?

— Na razie jeszcze nie.

— No to przyszłość. Moja córka ma jeden, ja drugi, to jeden z nich możemy przecież przysłać. Zresztą obojga zupełnie dobre zdjęcia...

Gdy wracałem z Nowego Dworu, długo myślałem o młodzieży, która tak szczerze wypełniała salę. Dla nich, dla tego nowego pokolenia wsi polskiej, pojęcie łączności z władzą ludową, więzi z ICH kandydatami nie jest na pewno afiszowym sloganem. To żywa treść wypełniająca życie z równą młodzieżą, ińk i kandydatów na posłów Ziemi Gdańskiej. Naszych kandydatów.

Lech Drapiński

KONKURS WYBORCZY NR 1 rozwiązany

Zawiadamiamy pana, że w konkursie wyborczym nr 1, zorganizowanym przez naszą redakcję, przy padła panu w udziale, jako nagroda, radioodbiornik „Szarotka”.



List ten otrzymał p. Seweryn Kaziński z Wrzeszcza. Pismo podobnej treści, do stała zamieszkała w Gdyni pani Ewa Sandzewicz, która poinformowała, że szczęśliwy los przyniósł jej zegarek na rękę.

Nagrody książkowe otrzymują następujący uczestnicy naszego konkursu: St. Klucznik, A. Komasa, J. Kupniński, J. Rusin, I. Rylniak, T. Siechankiewicz, J. Stańczyk, H. Szapeczek, E. Szczepanek, Z. Baburek.

Laureaci ci nadesłali bezbłędne odpowiedzi na 6 pytań zilustrowanych 6 rysunkami konkursu.

Oto prawidłowy sens odpowiedzi:

- 1) głosujemy 16 kwietnia br.;
- 2) do Sejmu głosujemy czwartą raz, do rad narodowych trzech raz;
- 3) do głosowania nie zostaje dopuszczona uczennica, bo nie ukończyła 18 lat i więc nie, pozbawiony praw obywatelskich;
- 4) wszystkie zamieszczone na rysunku postacie reprezentujące poszczególne grupy wyborców mają jednakowe prawa wyborcze.

5) głosowanie jest bezpośrednie, a więc uczestnicy zebrania głosują osobiście, a nie za pośrednictwem delegatów;

6) referent Kozłowski ma prawo nie usłuchać polecenia zwierzchnika, korzystając z tajemnicy wyborów.

Nie ograniczając się do komunikatów o wynikach głosowania podajemy jeszcze kilka uwag ogólnych.

Konkurs był w zasadzie łatwy. Jak sam jego tytuł wskazuje chodziło o przypomnienie elementarnych za sad naszej ordynacji wyborczej.

Najwięcej polknień przyniosło pytanie — który raz będziemy głosować do Sejmu, a który do rad narodowych. Drugie miejsce pod względem rekordu biednych

Również kolej wąskotorowe są u nas modernizowane

Sporo sukcesów w walce o postępek techniczny i obniżkę kosztów eksploatacji, mają wąskotorowe kolejki dojazdowe gdańskiej DOKP. Na kwidzyńskiej kolei dojazdowej od maja ub. r. ruch osobowy obsługiwany jest wyłącznie wagonami motorowymi, przebudowanymi z wagonów osobowych przez parowozownię w Lisewie Wąskotorowym. Wagony te zastąpiły stare, nieekonomiczne, wysłużone parowozy.

Wagony motorowe z przyczepami kursują również na liniach Maresa — Górcz oraz Maresa — Rusinowo. Dzięki wprowadzeniu tych wagonów zwiększono o ok. 40 proc. szybkość i skrócono o tyleż prawie czas przejazdu. Obecnie gdańska DOKP czyni statania o przydzielenie kwidzyńskiej wąskotorówce dodatkowego wozu motorowego, który mógłby również zabierać oprócz podróżnych, także kilka wagonów towarowych.

Zmiany te dały już poważne oszczędności eksploatacyjne, w granicach ok. 47 proc.

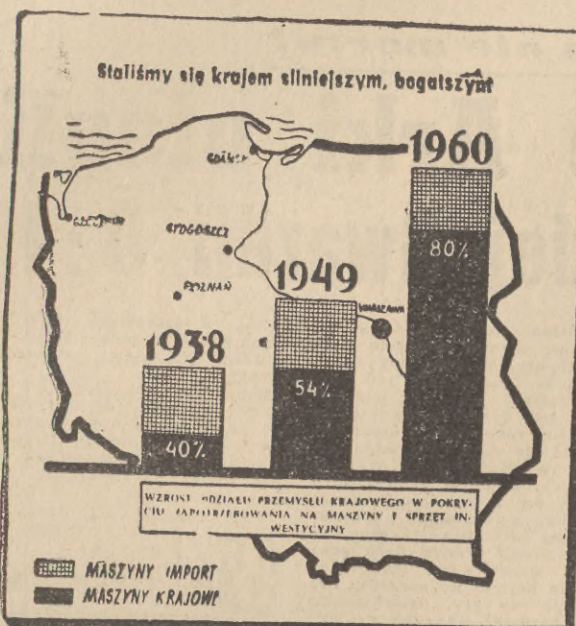
Obecnie planuje się zastąpienie przestarzałej trakcji parowej na kolejach wąskotorowych gdańskiej DOKP (przed wszystkim na Żulawach oraz na kolei wyrzyko-hydgoskiej).



jednego mającego odwagę (co podkreślamy z uznaniem) podpisać się pod listem — p. Tadeusz B. z Nowego Dworu.

Treść wspomnianych listów, można delikatnie mówiąc, nazwać protestem przeciwko gniebieniu prywatnej inicjatywy. Powyższy pogląd prostujemy jak najsołennie i zapraszamy tych przedstawicieli prywatnej inicjatywy, którzy poculi się obrażeni naszym konkursem i tych, którzy prawidłowo odczytali jego intencje na spotkanie przy urnie wyborczej w dniu 16 kwietnia br.

Staliśmy się krajem silniejszym i bogatszym



Przed wojną przemysł krajowy był w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na maszyny i sprzęt inwestycyjny za ledwie w 40 proc. A przecież front budowy był wówczas bardzo wąski. Na domiar krajowa produkcja obejmowała tylko najbardziej rośniętą konstrukcję maszyn, urządzenia i narzędzia. Resztę — 60 proc. — musieliśmy importować.

Odznaczenie robotników z woj. gdańskiego

W czasie trwania Krajowej Rady Uczestników Współzawodnictwa Pracy przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka udzielił 224 robotnikom, technikom i inżynierom wyróżniającym się odznaczeniami państwowymi.

Wśród odznaczonych znajduje się kilka osób z województwa gdańskiego. A oto ich nazwiska:

Order Sztandaru Pracy II klasy otrzymali: starszy majster w Gdynskim Przedsiębiorstwie Budownictwa „Wybrzeże” Franciszek Matuśzak i mistrz malarstwa Władysław Stolarski, Stocznia Gdańska Alojzy Śliwiński.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został tokarz w Malborskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa Apolinary Barcikowski, starszy brzygdzista w Zarządzie Portu Gdańsk i rejs. przeładunkowy Henryk Mysiak.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: brzygdzista w Gdańskim Przedsiębiorstwie Robotniczym Leon Lewiński i brzygdzista pracowni elektromotórów w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu Henryk Sawicki.

Poza tym szereg osób otrzymało Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

„JANTAR”

Gdańska Gra Liczbowa „Jantar” komunikuje, że w wyniku sprawdzania kuponów 198 gry z dnia 26 marca 1961 r. stwierdzono: 3 wygrane z 4 trafieniami po 18.587 zł, 283 wygranych z 3 trafieniami po 98 zł, 3.945 wygranych z 2 trafieniami po 7 zł.

Nunery kuponów z 4 trafieniami: 02718 p. o. 12; 025718 p. o. 12; 020354 p. o. 61; 113919 p. o. 100.

Nagrody rzeczowe rozdano następująco: motocykl WSK banderola 106354 p. o. 115 w Gdyni, radioodbiornik „Tatry” banderola 61058 p. o. 88 w Gniewie, pralka SHL banderola 52699 p. o. 172 w Wejherowie.

Przypomniamy liczby wylosowane w grze 198:

6 11 29 34 36
dodatku 17.

Wygrane z 5, 4 + dod. i 4 trafieniami wypłaca PKO Gdańsk: ul. Bogusławskiego 2.

CIVILENIE STRESSOWE? ZROBI KARIERĘ?

„Żołnierz, który odnosi w bitwie rany, matka, która obawia się o życie swego syna — żołnierza, grającego na wyścigach, który przygląda się gonitwie koni — wszyscy podlegają działaniu stresu” — tak rozpoczyna swą słynną książkę „Stress życia” autor tej teorii, prof. Hans Selye, dyrektor Instytutu Medycyny i Chirurgii Doświadczalnej w Montrealu (Kanada).

NIELATWO jest wyjaśnić, co to jest ów tajemniczy STRESS, gdyż dotąd brak ścisłej definicji tego stanu. Sam odkrywca stresu uchylił się od dokładnego sprecyzowania definicji. Trudności określenia stresu wynikają głównie z tego powodu, że jest to pojęcie abstrakcyjne, podobnie jak „życie”, „śmierć”, które jako takie nie można badać, z którym możemy się jedynie zapoznać poprzez wywołane objawy.

W medycynie praktycznej stress jest określany jako wykładnik zużycia i zużycia ustroju. Prof. Selye przyjmuje, że każdy organizm posiada pewien zespół pierwotnych jednostek życia, zwanych „reaktorami”, które są najmniejszymi elementami zdolnymi do reagowania na bodźce. Zdolność reagowania reaktorów na bodźce nie jest czymś niezmiennym. Posiadają one pewien zapas energii, która stopniowo wyczerpuje się podczas oddziaływania na bodźce. Wyczerpanie się zapasów energii oznacza koniec życia mimo braku uchwytynych zaburzeń chorobowych, czyli tzw. „ŚMIERĆ ZE STAROŚCI”. Chwilowe zużycie energii reaktorów daje też samopoczucie, uczucie zmęczenia i rozdrażnienia, co prof. Selye określa mianem stress.

TAK POWSTAJĄ „CHOROBY Z PRZYSTOSOWANIA”

MIMO, że stress jest pojęciem abstrakcyjnym, można go w sposób obiektywny zbadać, analizując powstanie w tym stanie różnego rodzaju zaburzenia czynności komórek organizmu. Działający na organizm bodziec, obok innych lub bardziej wyraźnych objawów uszkodzenia, wywołuje reakcję przystosowawczą, obronę przed zaburzeniem wewnętrznego równowagi między czynnością poszczególnych narządów i układów. Dążenie do zachowania lub przywrócenia równowagi wewnętrznej w stresie stanowi istotę „zespołu przystosowania”.

W początkowym okresie powstaje w organizmie mobilizacja sił obronnych. Organizm broni się przed działaniem czynnika zaburzącego równowagę wewnętrzną uruchomieniem szeregu reakcji przeciwdziałających. Nie mogąc w pierwszej chwili całkowicie opanować zaburzenia, stara się przystosować do nowych warunków. W tym okresie pojawiają się reakcje kompensacyjne, które ustalają nową równowagę między pracą poszczególnych narządów we wnętrzu. Nowy stan równowagi, jako niezwykle dla organizmu, nie może jednak utrzymywać się przez nieskończenie długi czas. Przy dłuższym działaniu szkodliwego czynnika nabyte przystosowanie zaczyna się stopniowo zmniejszać i powstaje końcowy okres zespołu przystosowania — wyczerpanie. Stan wyczerpania, czyli — według prof. Selye — stan zużycia energii przystosowania, prowadzi do przedwczesnej starości i śmierci organizmu.

W utrzymaniu stałej równowagi wewnętrznej organizmu szczególną rolę odgrywa układ nerwowy

i hormony. W wypadku zetknięcia się organizmu z czynnikami wywołującymi stress, reakcje obronne i przystosowawcze organizmu powstają przy współudziale tych układów. Prof. Selye zajął się szczególnie układem hormonalnym, starając się wyjaśnić, jakie hormony biorą udział w zespole przystosowania i w jaki sposób działają. W oparciu o swe badania prof. Selye podzielił „hormony przystosowania” na dwie, przeciwstawne sobie i zwalczające się nawzajem grupy.

Analizując wzajemną równowagę hormonów w zespole przystosowania prof. Selye wskazał na możliwość istnienia szeregu chorób powstałych w wyniku nadmiaru pewnych hormonów. U zwierząt doświadczalnych udało się w ten sposób wywołać stany odpowiadające pewnym chorobom ludzi i układu sercowo-naczyniowego, zapalenie stawów, chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy, zaburzenia alergiczne i cały szereg innych chorób, mało dotąd przez medycynę poznanych. Prof. Selye nazwał te choroby „chorobami z przystosowania”, powstającymi w wyniku istnienia zbyt silnych lub zbyt słabych działań obronnych organizmu.

NA WYNIKI JESZCZE POCZEKAMY

TEORIA stressowa prof. Selye stała się dla wielu dziedzin medycyny silnym bodźcem do wzmożenia na tym polu badań naukowych. Prace dotyczące stresu liczą się już na dziesiątki tysięcy. Szczególnie istotnym wnioskiem praktycznym z tych prac jest wykazanie, że organizm żywy posiada dającą się ściśle określić zdolność utrzymania równowagi zjawisk życiowych. Zaburzenie tej równowagi wywołuje powstanie szeregu mechanizmów kompensacyjnych, które nie zawsze są prawidłowo nasłone. Może to spowodować powstanie szeregu chorób z nieprawidłowego przystosowania się. Ich zwalczanie będzie możliwe dzięki wzmocnieniu lub osłabieniu mechanizmów kompensacyjnych.

Zwalczanie pewnych chorób przy użyciu „leczenia stressowego” jest niezwykle ciekawą, nową dziedziną medycyny, która być może da nam w przyszłości potężną broń dla opanowania groźnych dotąd stanów chorobowych. Prof. Selye twierdzi, że niektóre choroby nerwowe i „psychiczne, nowotwory, niektóre postaci gościec są właśnie chorobami z przystosowania, mogą więc być przysuszczone opanowaniem leczeniem stressowym. Ten cenny dla medycyny wniosek wymaga jednak jeszcze wielu żmudnych i długotrwałych badań, aby można było w pełni krytycznie ocenić jego słuszność.

dr E. Wierzbicki

Z „Kosem” nie ma żartów



MALY, indywidualny samolot pasażerski zaczyna przeżywać okres renesansu. Znajduje rosnące zastosowanie w państwach zarówno bardzo bogatych (stanowiąc jeden z przejawów swego rodzaju luksusu cywilizacyjnego), jak i w państwach posiadających rozległe, lecz słabo zagospodarowane terytoria, pozbawione gęstej sieci dróg i innych środków komunikacji lądowej. Na międzynarodowym rynku lotniczym popyt na małe samoloty pasażerskie wykazuje ostatnio wyraźną tendencję wzrostu.

To chyba był główny powód narodzin seryjnej produkcji naszego dwumiejscowego samolotu PZL-102B, noszącego przydomkę „Kos”

NADALPEJSKI RAJD REKLAMOWY

W trakcie niedawnej wizyty w warszawskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego zapoznaliśmy się z historią „Kosa” nieco bliżej. Jej początki sięgają roku 1957. Przed zespołem inż. S. Lasoty, J. Drozdowskiego i R. Orłowskiego stało zadanie skonstruowania lekkiego, dwumiejscowego samolotu turystycznego, który mógłby „ostać” się również na bardzo wybrednym, zagranicznym rynku lotniczym.

W maju 1958 roku prototyp samolotu był gotowy. Zaczęły się prace reklamowe

by, zarówno naziemne, jak i powietrzne. Wiele dziesiątków godzin wylatali na „Kosie” piloci fabryczni i specjaliści z Instytutu Lotnictwa. Zwiększał się zasób doświadczenia, który stał się podstawą przygotowania nowej, udoskonalonej wersji samolotu. Początkowo produkcję seryjną PZL-102B, przypadającą na rok 1959, zaczęły towarzyszyć różnorodne zabiegi reklamowe.

Szczegółowy największy chyb z takich zabiegów odczytaliśmy na kadłubie jednego z „Kosów”. Czechosłowacja, Austria, Szwajcaria, Anglia, NRF, NRD... Dziesiątki miast, w których lądował PZL-102B „Kos” w trakcie swego niedawnego rajdu reklamowego. 30 godzin w powietrzu i przelot nad Alpami — potwierdziły niewątpliwie wysoką klasę techniczną samolotu.

„LATAJĄCY SAMOCHÓD” „KOS” należy do kategorii wytworów techniki, które chciałoby się mieć samemu... Rozwija się prędkość pod różną ponad 170 km/godz. (maksymalna: 200 km/godz.). Pułap samolotu wynosi blisko 4,5 km, zasięg bez lądowania — 650 km. Zużywa paliwa: 11 litrów na 100 przebieżonych kilometrów. Jest więc nieco mniejsze, niż samochodu osobowego „Warszawa”.

Na zalety te zwracają uwagę liczne wzmianki o „Kosie”, jakie przyniosła specjalistyczna lotnicza prasa zagraniczna (m. in. szwajcarski miesięcznik „Interavia” i angielski „Flight”). Przychylnie oceniają one samolot PZL-102B, zaliczając go do najlepszych w swej klasie.

Na razie eksportujemy „Kosy” do Finlandii, Brazylii i Libanu. Wśród zainteresowanych — obok krajów Azji i Południowej Ameryki — znaleźli się przedstawiciele państw reprezentujących tak wysoki poziom techniki lotniczej, jak NRF czy Anglia. Nie produkują one samolotów w klasie PZL-102B, co może przyczynić się na tym odcinku do wzmocnienia naszej pozycji rynkowej.

W trakcie zwiedzania przy fabrycznym lotnisku byłym świadkiem oblatywania jednego z nowo zmontowanych egzemplarzy „Kosa”. Pytam pilota, uzbrojonego w wielki spadochron, czy aby nie za ciasna jest dla niego w tym stroju kabina samolotu.

— Przecież normalnie, po za oblatywaniem próbnym, na „Kosie” lata się z reguły bez spadochronu.

— A jeżeli jednak...? — pytam nieśmiało.

— Z „Kosem” nie ma żadnych „jeżeli”...

R. D.

W przededniu rocznicy wyzwolenia Gdańska

Prorocstwo Alberta Forstera

BYŁO to 1 września 1940 roku, dwanaście miesięcy po rozpoczęciu wojny światowej, wystrzały hitlerowskiego pancernika „Schleswig Holstein”. W Gdańsku na Długim Targu namiestnik i gauleiter Albert Forster butnym, pełnym antypolskich akcentów przemówieniem otwierał uroczystość „Dnia Wolności”, tak bowiem nazwano moment włączenia Wolnego Miasta do faszystowskiej Rzeszy.

Po tendencyjnym zobrażeniu wypadków z pierwszych miesięcy 1939 roku oraz szowinistycznym nasłanianiem przebiegu polskoniemieckich walk w mieście i na Westerplatte, znany ze swej krasomówczej fantazji gauleiter zaczął rysować plany rozwoju Gdańska. „Ze nasze plany są wielkie — wołał — nie potrzebuję tego specjalnie podkreślać. Trzeba zbudować tysiące mieszkań, wznieść wiele gmachów urzędowych, trzeba kontynuować uzdrowienie i renowację starego miasta itd. W niedalekiej przyszłości Gdańsk uzyska zupełnie nowe oblicze”.

Po wytłumaczeniu, że to tylko trwająca wojna przeszkadza natychmiastowemu rozpoczęciu prac, z właściwym sobie tupetem stwierdził wobec tysięcy słuchających go Niemców:

„Ale już w ciągu dotychczasowej dwunastu miesięcy zmieniło się oblicze miasta. Myślę tu przede wszystkim o dużej liczbie żołnierzy, którzy wybrali sobie nasze miasto na stałe garnizony. To, za czym tęskniliśmy przez całe lata, stało się rzeczywistością. Wspaniała przyszłość miasta przed Gdańskiem, jak tylko przed Gdańskiem, w 1950 roku obok starego musi powstać w Gdańsku nowoczesne, piękne miasto. Handel, rzemiosło i przemysł musi dojść do nowego rozkwitu”.

Przypadek, a może mądra

złotliwość losu sprawiła, że te słowa Forstera okazały się niezwykle prorocze. Bo właśnie około 1950 roku po odbudowaniu zabytkowej części miasta ze zniszczeń wojennych zaczęto sporządzać plany nowoczesnych dzielnic z tą tylko różnicą w stosunku do planów Forstera, że uczynili to nie hitlerowcy, a Polacy.

Stopniowo, po odbudowaniu ulic Ogarej, Długiej, Długiego Targu i licznych poprzecznych, poczęły wyraźać się nowoczesne dzielnice. Nie minęło wiele lat, a stosując nowatorskie, nieznane gdzie indziej w Polsce materiały budowlane, gdańscy budowniczowie wzniesli pierwsze kolorowe wieżowce — najpierw we Wrzeszczu, a potem w Gdańsku nad Radunią, doskonaląc na nich swój fach i przygotowując się do budowy całych dzielnic — Osiedla Młodzieży, „Przymorza”, Gdańsk-Głęboka, Dolny Gdańsk — jasných, kolorowych, nowoczesnych. O ile do 1949 r. budowano rocznie 1300 izb, to w okresie 1950 — 1957 zbudowano już ich ponad 16 tysięcy, a w ostatnich 3 latach prawie 13 tysięcy. Wzniesione przed kilku miesiącami barwy wieżowce w Oliwie przy magistrali kolejowej Gdańsk — Gdynia budzą ciągle zainteresowanie i niekłamany podziw przybyszów z zagranicy.

Zbrodniarz wojenny Albert Forster nad wieloma osiągnięciami musiałby z podziwu kiwać głową. Nigdy by też Gdańskowi nie mógł ich zapewnić w organizmie państwa niemieckiego.

Liczba mieszkańców miasta stała się o 60 tys. większa niż przed wojną. W nowoczesnych mieszkaniach, zastępujących na

przedmieściach 18- i 19-wieczne rudery, Gdańszczanie otrzymują dziś prawie 3 razy więcej wody pitnej, 2 razy więcej gazu, 4 razy więcej elektryczności, niż przed wojną. Zamiast 33 tys. osób zatrudnionych w przemyśle Wolnego Miasta, w samym Gdańsku pracuje dziś ponad 60 tysięcy, z tego 17 tys. w przemyśle okrętowym.

Przed wojną ani „Danziger Werft” ani „Schichau” nie widniały na liście największych stoczní świata. Ich roczna produkcja — poza wyjątkowym rokiem 1922 z produkcją 44 tys. BRT — sięgała od 1300 do 9000 BRT. W roku ub. Stocznia Gdańska wodowała 173 tys. BRT uzyskując piąte miejsce na świecie, zbudowała po wojnie 308 statków o nośności miliona ton, zyskując jeden z największych na świecie wskaźników przyrostu produkcji.

Dzisiejszy Gdańsk nie jest miastem koszar — czym w roku 1940 zachwycał się Forster — a miastem nauki i dogadczym i studiów naukowych. Celem konferencji jest omówienie zagadnień nauczania. Dwie poprzednie konferencje tego typu odbyły się w ubiegłych latach w Opolu — jest to więc impreza, która stała już się swoistego rodzaju tradycją w dobie reformy szkolnictwa i laicyzacji życia szkolnego.

Jak poinformował nas Zbigniew Jednoralski, I sekretarz organizacji ZMS w Gdańsku, WSP, na konferencji przybyło 125 delegatów z całej Polski. Program zajęć wypełniają wykłady, dyskusje, referaty... Jeden z

Przypomnijmy to sobie w przededniu rocznicy wyzwolenia Gdańska przez Armie Czerwoną i walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego.

Wiktor Miklewski

Laicyzacja życia szkolnego tematem narady studentów WSP i SN z całej Polski

Jak już informowaliśmy, w gmachu WSP w Gdańsku obraduje kilkunastu III Krajowa Konferencja Studentów wyższych szkół — a miastem nauki i dogadczym i studiów naukowych. Celem konferencji jest omówienie zagadnień nauczania. Dwie poprzednie konferencje tego typu odbyły się w ubiegłych latach w Opolu — jest to więc impreza, która stała już się swoistego rodzaju tradycją w dobie reformy szkolnictwa i laicyzacji życia szkolnego.

Jak poinformował nas Zbigniew Jednoralski, I sekretarz organizacji ZMS w Gdańsku, WSP, na konferencji przybyło 125 delegatów z całej Polski. Program zajęć wypełniają wykłady, dyskusje, referaty... Jeden z

nich pt. „Z badań nad przygotowaniem absolwentów WSP do laicyzacji życia szkolnego”, opracowany został wspólnie przez grupę studentów IV roku gdańskiego WSP.

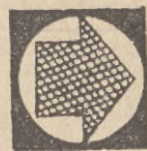
Co jeszcze należy zapisać na dobro konferencji? Możliwość wymiany doświadczeń przedstawicieli różnych środowisk (przeważają delegaci ze studiów nauczycielskich), omawianie potrzeb nowej szkoły, okazje do konfrontacji programów WSP i SN.

Szczególną pomoc stanowią tego rodzaju konferencje dla delegatów studiów nauczycielskich, którzy pracują w nader trudnych warunkach, w oderwaniu od zaplecza pedagogicznego, często znajdując się pod wpływem małomiasteczkowego środowiska

Skład i druk GDAŃSKIE ZAKŁ. GRAF. w Gdańsku Zam. 755 — G-5

(Jota)

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ W GDAŃSKU
zawiać, że już można nabywać PRZECENIONE ARTYKUŁY
ODZIEŻY WIOSENNO-LETNIEJ W SKLEPACH:



P. D. T. SOPOT
M. H. D. SKLEPY NR 22, 23, 57 TCZEW
DOM DZIECKA „PUCHATEK” GD.-WRZESZCZ
SKLEP PROBLEMOWY przy W. P. H. O. GDAŃSK,
ul. Łakowa 39/44 1407-K

CENTRALA SPÓŁDZ. OGRODNICZYCH
w Warszawie, ul. Warecka 11a

ogłasza przetarg

na wykonanie instalacji wod.-kan. zewn. i wewn. dla kolonii dziecięcej w Stęgle, pow. Nowy Dwór Gdański.

Ostateczny termin wykonania robót — 10 czerwca 1961 roku.

Roboty należy wykonać z materiałów własnych wykonawcy.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacje i dokumentacja projektowo-kosztorysowa w CSO — Okręg Gdańsk, ul. 3 Maja 9, pokój 100.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 kwietnia 1961 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 47930-G

KOMUNIKATY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zawiadamia, że w najbliższych dniach na skrzyżowaniu linii kolejowej Puck — Swarzewo w km. 19.186 z drogą Reda — Hel zostanie skasowana rogatka obsługiwana przez drożnika, a w miejsce jej uruchomiona samoczynna sygnalizacja świetlna.

W związku ze zmianą zabezpieczenia przejazdu, uprasza się o zachowanie ostrożności. 1363-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Inspektorat Oświaty m. Gdańska ogłasza przetarg na roboty elewacyjne 2 budynków przedszkoli w Gdańsku - Wrzeszczu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Termin składania ofert upływa z dniem 5 kwietnia 1961 roku. Otwarcie ofert nastąpi dn. 6 kwietnia br. o godz. 11 w gmachu Prezydium MRN w pok. 121.

Inspektorat Oświaty zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. 1395-K

Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 w Starogardzie Gdańskim ogłasza przetarg otwarty na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i dokonanie remontu instalacji wodno - kanalizacyjnej w budynku liceum w Starogardzie Gdańskim.

Termin wykonania robót — 30 września 1961 roku. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Projekty techniczne i kosztorysowe do wglądu w dyrekcji i Lic. Ogólnokształc. w Starogardzie Gdańskim codziennie od godz. 10 do 13.

Oferty muszą odpowiadać warunkom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13. I. 1958 r. (Dz. U. Nr 6). Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 kwietnia o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1406-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Brygadzie polowego z praktyką, traktorzystę oraz pracownika do obory (wymagane z każdej rodziny co najmniej 2 osoby do pracy) zatrudni natychmiast PGR Lichnowy, poczta Lichnowy, powiat Malbork. Zgłoszenia osobiste. Sklepy, szkoła 7-klasowa, ośrodek zdrowia i stacja kolejowa na miejscu. Do miasta 3 km. 1354-K

Gnieńskie Zakłady Podzespołów Radiowych w Gnieźnie zatrudniają od zaraz kierownika działu ekonomicznego. Wymagane kwalifikacje zgodne z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego. 1415-K

Gdańska Wytwórnia Części Samochodowych — Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 481 przyjmie od zaraz pracowników: 3 inżynierów mechaników do działu głównego technologia. Zgłoszenia przyjmuje st. insp. kadr po uprzednim skierowaniu z urzędu zatrudnienia. 1420-K

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu w dniu 18 marca br.

ś. t. p.

Piotrowi Panczenko

składają serdeczne podziękowanie

żona, synowie, synowie i rodzina

47879-G

Dnia 24 marca 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka i babcia

ś. t. p.

Monika Kusowska

przeżywszy lat 68

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy św. Jerzego w Elblągu dn. 28 marca br. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

G-1840

synowie, córki i wnuczka

Do pracy

w charakterze dozorców (strażników) — mężczyźni inwalidów wojennych, inwalidów pracy, rencistów do dozoru obiektów zamkniętych i otwartych miast i wsi powiatów Pucka, Wejherowa, Lęborka, Kościerzyny, Kartuz oraz okolic Gdyni i Sopotu przyjmują

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „OCHRONA MIENIA” — GDYNIA
UL. ŚLĄSKA NR 76 — BARAK 23

Przydział pracy w miarę możliwości w miejscu zamieszkania. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek godzinowych. Po okresie kandydackim na członka spółdzielni — mundur, obuwie oraz odzież ochronna. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adres spółdzielni. 48666-G

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Ulini, p-ta Sasino, pow. Lębork poszukuje do pracy od 1 kwietnia 1961 r. 1 rodzinę do obsługi chlewni, 1 traktorzystę z prawem jazdy na ciągnik, 1 kowala ze znajomością obsługi maszyn rolniczych, 2 pracowników do obsługi koni. Wyższe magane z rodziny przynajmniej dwóch do pracy. Mieszkanie zapewni. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. K-1405

Związek Spółdzielni Mleczarskich — Okręgowy Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa 39-40 — poszukuje do pracy w Okręgowych Spółdzielniach Mleczarskich na terenie województwa wrocławskiego: 1) inżynierów i techników rolników na stanowiska instruktorów poradnictwa żywieniowego oraz do pracy w wychowalniach cieląt, 2) głównych księgowych, 3) majstrów - masłarzy, kierown. technicznych, majstrów serowarów, pracowników fizycznych obeznanych z produkcją serów. Zgłoszenia pisemne przyjmują i informacji udziela sekcja osobowa i szkolenia okręgowego oddziału. 1303-K

Państwowe Gospodarstwo Rolne Lichnowek I, p-ta Lichnowy, pow. Malbork zatrudni z dniem 1 kwietnia 1961 roku 1 oborowego i 1 farnal. Zgłaszać się osobiście. Dojazd do stacji kolejowej Szymankowo. G-47903

Kierownictwo Gospodarstwa Szkolnego w Bogdanu, pow. Elbląg, poczta Suchacz poszukuje od zaraz traktorzystę ze znajomością pracy kowalskiej. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewni. K-1343

Gospodarstwo Rybackie Piotrowo, p-ta, siedziba w Tczewie zatrudni farnal bezdziedzielnego. Mieszkanie nowe jednoizbowe. G-47907

Cementownia „Wejherowo” w Wejherowie zatrudni od dnia 1 kwietnia 1961 r. starszego księgowego. Wymagane średnie wykształcenie oraz co najmniej trzyletnia praktyka. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 1396-K

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Rybolówstwa Morskiego w Darłowie poszukuje od zaraz pracownika na stanowisko I oficera na statek szkolny z dyplomem porucznika Żegluga Małej — ewentualnie szypa. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 1360-K

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kolbudach zatrudni od zaraz 2 hydraulików wod.-kan., c. o., 3 spawaczy wod.-kan. c. o., 1 monterą elektrycznego lub samochodowego, 1 to karcza, 2 traktorzystów oraz pracowników fizycznych do wyrobu prefabrykatów. Wynagrodzenie dobre. Dojazd z Gdańska autobusem 30 minut. 1353-K

Stocznia Północna w Gdańsku, ul. Marynarki Polskiej 177 zatrudni inżyniera elektryka, inżyniera - mechanika, technologa drewna do działu zaopatrzenia oraz 4 inżynierów budowy maszyn okrętowych i 2 techników do działu technologicznego i wydziałów produkcyjnych. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr. 1399-K

Kierowca samochodowy na stałe oraz blacharz na stałe lub dorywczo potrzebni od zaraz. Zgłoszenia kierować na adres: Ośrodek Wyszkolenia Sportowego — Cetniewo, poczta Władysławowo, pow. Puck. 1374-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

MŁODA lekarka poznała le karza w celu matrymonialnym pragnącemu wspólnie pracować na prowincji. — Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „M-47885”.

NIERUCHOMOŚCI

JURATA centrum: parciele 866 m kw. dwufunkcyjna, sprzedaje Stefania Popiel, Wieliczka, ul. Sienkiewicza 43/1. K-1373

DOM jednorodzinny z wygodami sprzedam. Pogórze, koło rzeki, Chłódna 7. G-48648

GOSPODARSTWO własne, jednohektarowe, duża wieskość, 160 tys. baraki mieszkalne sprzedaje Biuro Orunia, Podmiejska 16. G-47923

DZIAŁEK budowlaną w Redowie sprzedam. Wiadomość: Gdynia, Słupceka 18 m. 4. G-48669

SOBIESZEWO: parcela budowlana (16.000), Gdańsk: domek dwupokojowy, wolny (65.000), Sopot - Wyścigi: willa czteropokojowa (140.000), poleca Biuro Wrzeszcz, Grunwaldzka 177. G-47901

TCZEW: zamienię dom piętrowy 110 m w ukończeniu, co, kanalizacja, ogrodzony plac 1150, zagospodarowany, (pożyczka B. Rolny) na mniejszy wolnostojący, stan dobry z ogródkiem. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „Tczew”. G-47908

OLIWA: willa nowa, domek 5-izbowy, ogród 150 tys. Orłowo: domek, własność: 160 tys., baraki mieszkalne sprzedaje Biuro Orunia, Podmiejska 16. G-47923

4,80 HA las, łąka, 2 pokójki z kuchnią, siła, światło, barak na hodowlę kur pod Kościerzyną sprzedam. — Wiadomość: Gdynia, ul. Świętojańska 73/5 III piętro. G-48677

Zarząd Portu Gdynia

WZYWA DO PRACY

REZERWĘ ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

grup „A”, „B” i „C” od godz. 23 dnia 26. III. 1961 r. (odpowiednio do daty ogłoszenia w prasie) do dnia 1. IV. 1961 r. włącznie na wszystkie zmiany.

Z uwagi na nasilenie prac przeładunkowych Zarząd Portu Gdynia oczekuje zgłoszenia się do pracy wszystkich rezerwistów. 1403-K

„ARS CHRISTIANA”

SKLEP W GDAŃSKU — UL. SZEROKA 26
oraz w Gdyni, ul. 10 Lutego 35

Poleca na okres Wielkanocny:

figury Chrystus do Grobu, Chrystus Zmartwychwstały, baranki, paschały, pocztówki.

Na okres komunijny:

modlitewniki, różańce, świece, łańcuszki i medaliki, chusteczki i wstążki do świec, wierzki, krawaty, wianki, lilie, różne pamiątki i inne dewocjonalia oraz wielki wybór obrazów oprawnych.

Przyjmujemy zamówienia na sukienki liturgiczne. Ponadto sklep w Gdańsku bogato zaopatrzony w szaty i sprzęt liturgiczny. 47827-G

W USTRONIU koło Wisły: parciele budowlaną w centrum 2700 m kw. ogrodzoną, zadrzewioną, objętą nowym planem architektonicznym sprzedam. Oferty Antonina Szott, Bytom, Curie Skłodowskiej 5. G-48673

DOMEK na wsi przy lesie lub mieszkanie wdzierżawie, kupię, Pawełczyk, Gdynia, Słowackiego 58. G-48668

KUPNO

KACZĘTA od 1 tygodnia, wędzone, kupię, Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „47880”. G-47880

BIURO Projektów Wodno-Melioracyjnych w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Bato rego nr 26, III p. zakupi od instytucji państwowych lub uspołecznionych laty melioracyjne nowe lub używane w dobrym stanie. Porozumiewać się telefonicznie 432-60 wewn. 11. G-47928

SPRZEDAŻ

LINY stalowe średn. 19, 33 używane, kuchenne gazowe w dobrym stanie. Wrzeszcz, Marksa 76. G-47853

„WARSZAWĘ” nową tanio sprzedam. Oferty pisemne: „R-2696” PAR Warszawa, Poznańska 38. K-1370

„OPEL Kajet” stan dobry sprzedam. Gd. - Orunia, ul. Ptasia 13/1 oglądać w godz. popołudniowych. G-47868

DZWIGARY z rozbiórki, gruz ceglano - betonowy, cegły połowki sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „47869”. G-47869

WOZEK sportowy (czeski) tanio sprzedam. Tel. 523-38. G-47884

„JUNAKA” kolorowego na dotarcie sprzedam. — Gdańsk, Szeroka 56/1 od 18. G-47894

„M-72” z koszem sprzedam. Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 27/3. G-47742

MOTOR WSK nowy sprzedam. Gdańsk, ul. Straganiarska 1/6. G-47822

SAMOCCHOD osobowy — „Ford Vedette” sprzedam. Bakowski, Gdynia, Kilinskiego 10/8. G-48646

MASZYNE do szycia „Rotak” i futro barany czarne sprzedam. Jakubowska, Grabówek, ul. Dębnińskiego 102 b. G-48639

KUCHNIE gazowa, duża, średnica 50 cm sprzedam. Wiadomość: tel. 23-22. G-48637

FORTEPIAN płyta metalowa 6.000 złotych sprzedam. Tel. 41-00. G-48637

KACZĘTA jednoosobowe sprzedaje każda srode. Wyłęgarnia Gdańsk, Elblaska 41 tel. 332-62. G-47934

PRALKE poznańska (900) sprzedam. Wrzeszcz, Nad Stawem 2 c Potecki. G-47910

„FORD 6” na chodzie z radem i klimatyzacją, — stan dobry sprzedam pilnie z powodu wyjazdu. — Oferty kierować „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „47912”. G-47912

FORTEPIAN „Schleip Berlin” tanio sprzedam. — Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Schleip”. G-48683

MOTOCYKL SHL 125 okazyjnie sprzedam. Wrzeszcz, Traugutta 4/6 Kanielski. G-47919

SAMOCCHOD „De Soto” 6-osobowy w dobrym stanie na chodzie, nowe ogumienie sprzedam. — Cena 40.000 zł. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „47920”. G-47920

SKUTER „Osa” sprzedam. Wrzeszcz, Danusi 4a/12 od 16. G-47922

SAMOCCHOD „Chevrolet de Lux” pilnie sprzedam. Elbląg, Żyrardowska 50. G-1835

GASTRONOMIA poleca

1. Bar „ALGA” organizuje kiermasz świąteczny wyrobów garmażeryjnych i cukierniczych w szerokim asortymencie w dniach 20 i 31 marca br. od godz. 10 do 20 oraz 1 kwietnia br. od godz. 10 do 18.

2. Bar „ALGA” poleca smaczne dania obiadowe w szerokim asortymencie do sprzedaży po zał. Udziałamy 8 proc. rabatu.

3. Kawiarnia „ALGA” poleca smaczną kawę, ciastka, kremy, cokolady i napoje chłodzące produkcji własnej.

Kawiarnia „Alga” prowadzi codziennie dancing od godz. 20 do 1 w nocy z wyjątkiem poniedziałków. Podwieczorki taneczne w każdą niedzielę i święta od godz. 17 do 19.

4. Kawiarnia „ZŁOTY UL” po remoncie zaprasza na smaczną kawę i wyroby cukiernicze produkcji „Alga”.

5. Dyrekcja PPGP przyjmuje zamówienia od zakładów pracy, organizacji społecznych i osób prywatnych na organizowanie zamkniętych zabaw, bankietów, przyjęć itp. w podległych zakładach.

6. Restauracja „POD STRZECZĄ” poleca na wszelkiego rodzaju przyjęcia specjalny gabinet przyjęć. 856-K

NORKI hodowlane palomino i standard pokryte z możliwością pozostawienia na fermie sprzedam. Sopot tel. 513-56. G-844

SAMOCCHOD DKW w dobrym stanie sprzedam. — Wejherowo, Północna 17. G-545

OPONY „8.00 — 16” felgi „Warsawy” sprzedam. — Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „47932”. G-47932

NUTRIE hodowlane sprzedam. Gdynia - Orłowo, Al. Zwycięstwa 269. G-48675

SYPIALNIE w dobrym stanie oraz lustro sprzedam. Gdynia tel. 27-11. G-48678

LOKALE

ZAMIEŃNIE pokój, kuchnia, komfort na mieszkanie w trójmieście dołącza. Elbląg, postle - restauze — Warchola. G-47854

ŁÓDZ: pokój kuchnia, wygodne zamieszkanie w Gdańsku — Gdyni. Oferty pisemne „4134”. — Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96. K-1372

WARSZAWA śródmieście: samodzielne „dwupokojowe” zamieszkanie na pokój, kuchnia nowe budownictwo Sopot. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „47921”. G-47921

KAWALER poszukuje pokoju w Gdyni lub okolicy, może być nieumeblowany — wymagający remontu. — Wejherowo, Gdynia, Jana z Kolna 27. G-48667

SOPOT centrum: pokój 28 metrów, kuchnia plus 8 metrów kawalerka Gdynia zamienię na 2 pokoje samodzielne trójmiasto dołącza. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-48674”. G-48674

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, łazienka centrum Warszawy zamienię na podobne w Gdyni. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „S-48680”. G-48680

KATOWICE: dzielnia południowa — trzypokojowe, komfort, telefon, wyłączone zamieszkanie na podobne w Gdyni. Wiadomość: Gdynia tel. 39-01 221. G-48662

PRACA

PRACOWNICA do ogrodnictwa zaraz potrzebna. — Gdynia - Chylonia, Mikola ja 14. G-48654

INWALIDA przedsiębiorcy ekonomistę poszukuje pracy w Sopocie. Oferty „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „47929”. G-47929

POMOC domowa potrzebna do Zgłoszenia Oliwa, Wita Stwosza 13 m. 13 godz. 16 — 19. G-48665

ZGUBIŁ

SKRADZIONO legitymację szkolną nr 121 na nazwisko Tadeusz Rostkowski, Oliwa, Szczecińska 18. G-47893

ZGUBIONO świadectwo — dojrzałości wydane przez Technikum Budowlane w Białymostku — na nazwisko Karol Kozakiewicz, Lębork, Zwycięstwa 37. P-530

ZGUBIONO legitymację — nr 45 na nazwisko Jan Wymysłowski, wydaną przez ZSZ Malbork. P-543

ZGUBIONO przepustkę nr 28082 Stocznia Gdańskiej Hieronima Orłowskiego, — Gdańsk - Suchbátino, Beethovena 29 m. 1. G-47933

NAUKA

KURSY czeladniczo - mistrzowskie w zawodzie ślusarskim rozpoczyna Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Wrzeszcz, Miszewskiego 12 tel. 413-82 (5 kwietnia godzina 17 (świecila). G-47811

LEKARSKIE

SKORNO - weneryczne dr Przyłipiak Gdańsk, Długa 64/65 tel. 356-65. G-48655

SPECJALISTA chorób wewnętrznych, skórnych, — perychodów dr Lipiński, Sopot, Sawickiej 5 tel. 512-87. G-47183

DR DZIEWANOWSKI skóro - weneryczne Gdańsk, Sw. Duch 125 tel. 356-86. G-47931

RÓŻNE

UDZIAŁ w kutrze rybackim odstąpię. Oferty — Gdańsk pod „Korzystny”. „Dziennik Bałtycki” G-47867

UWAGA: wysiewam naturalne na działce przy ul. Sieradzkiej przez cały rok. Zygmont Turobiński. G-48654

GARAŻ murowany nowy odstąpię korzystnie. — Oliwa, Siemiradzkiego 24 (Osiedle „Jantar”). G-47911

POSZUKUJE wspólnika celem zainicjowania większej hody kur. Chrostowski, Elbląg, Grochowska 5a. G-1833

PILNIE potrzebuje 20.000 — zabezpieczenie dam do bre i bardzo dobre warunki. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „47937”. G-47937

PODZIĘKOWANIE: wszystkim krowym i wspaniałym składam serdeczne podziękowania za życzenia i kwiaty jakie otrzymałam z okazji Złotych Godów małżeńskich — Maria i Stanisław Zakosney, Gdynia - Orłowo, Boh. Stę lingradu 55. G-48679

Ogłaszajcie się

»DZIENNIKU
BAŁTYCKIM«

Apel FJN do mieszkańców Gdańska

Zbliża się 16 rocznica wyzwolenia Gdańska. W tak uroczystym dniu miało nasze winno przybrać odświętny wygląd. Na prośbę Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu zwracamy się do mieszkańców Gdańska, by w dniach 29-30 bm. przystroili swe domy flagami narodowymi, upamiętniając otoczenia swych miejsc zamieszkania. Dadzą oni w ten sposób wyraz przywiązania do miasta, które tak imponująco wywyższono się z ruin i zniszczeń wojennych.



Na spotkaniu przedwyborczym w »Gzymsiku«

Z „GZYMSIKIEM”, klubem młodych robotników budowlanych prowadzonym przez Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, zawarliśmy znajomość przed kilku laty. Nie zawsze odpowiadały nam metody stosowane w pracy klubowej przez elity zmieniających się tu instruktorów (czego wyrazem był np. artykuł w nr 46 „Rejsów” z 1959 r.).

Chodźcie nam o to, żeby obok działalności rozrywkowej, dość zresztą banalnej, nie ograniczano form działalności w klubie do „odwiecznych” szachów, seansów telewizyjnych, czy jałowych w pomysłach górnolotycznych. Chodziło o to, żeby w „Gzymsiku” istniała jak najpełniejsza życie kulturalne, urozmaicone nowoczesnymi formami działania. Dlatego właśnie krytycznie ocenialiśmy (na łamach „Dziennika” i w rozmowach toczonych z działaczami „Gzymsika”) sytuację, istniejącą w klubie.

Gdynskie święto

Trzy dni trwać będą obchody, związane z 16 rocznicą wyzwolenia Gdyni.

Już wczoraj, w wigilię rocznicy w Klubie Ofic. Marynarki Wojennej odbyła się pierwsza akademicka i młodzieżowa. Również wczoraj ulicami Gdyni przebiegał barwny capstrzyk z udziałem harcerstwa, uczniów klas licealnych, wychowanków szkół morskich i jednostek wojska.

Następna akademicka odbędzie się dziś, w dniu 28 bm. o godz. 15 min. 30 w Zakł. Dom Kultury przy ul. Polskiej. Będzie ona równocześnie wielkim spotkaniem pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej i Zarządu Portu.

Tego samego dnia w niektórych większych zakładach pracy odbędą się wieczornice, poświęcone wyzwoleniu. O godz. 11 dnia 28 bm. przed Pomnikiem Wdzięczności na Skwerze Kościuszki odbędzie się uroczyste składanie wieńców, udział w którym wezmą m. in. przedstawiciele partii i stowarzyszeń politycznych, delegacje urzędów i instytucji itp. O tej samej porze delegacje gdynskich zakładów pracy udadzą się na cmentarz rednowski z wieńcami na groby poległych radzieckich i polskich żołnierzy.

Ostatnia okolicznościowa akademicka odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15 min. 15 w kinie „Warszawa”. I ona będzie równocześnie spotkaniem środowiskowym. Wezmą w niej udział m. in. gdynscy rybacy.

16 lat temu Gdynia odzyskała wolność

Miasto - z każdym dniem piękniejsze

Dla ludzi, którzy niedawno przybyli do Gdyni i dla tysięcy młodzieży szkolnej urodzonej już w dniach wolności, dzisiejsza data niewiele mówi, a warto ją przypomnieć. Nie tylko dla uczczenia pamięci polskich i radzieckich żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie miasta, ale i dlatego, że cofnięcie się pamięć o 16 lat wstecz pozwoli nam lepiej ocenić ogrom dokonanych zmian. Przecież znowu wspaniały rozwój miasta i portu osiągnięty wspólnym wysiłkiem mieszkańców — pracowników gospodarki morskiej i miejskiej, budowniczych, handlowców, służby zdrowia, pedagogów i artystów, jednym słowem całego gdynskiego społeczeństwa.

Zniszczony port, okopy na ulicach, brak gazu, światła i wody to obrazek z pierwszych tygodni po wyzwoleniu. Ale już na Święto Morza gdynianie postarali się o zrobienie porządku w mieście. Na wezwanie partii politycznych i związków zawodowych w niedzielę 17. VI. 1945 r. ochotnicy z łopatami zebraли się na placu Grunwaldzkim, by zasypać pozostałe na ulicach rowy, uprzątnąć gruz i t. d. Port, mimo wielkich zniszczeń, zdołano doprowadzić do takiego stanu, że już 17 lipca pierwszy statek brał ładunek w porcie gdynskim, a 19 sierpnia ładowano setny statek.

Wobec coraz większego napływu ludności do miasta i portu, pilną sprawą była budowa mieszkań. W 1949 r. zaczęto stawiać pierwsze nowe domy na Oksywiu i w Orłowie, a w 1951 r. całe osiedle przy ul. Czołgistów i Wzgórzu Nowotki. W latach 1955-1957 oddano do użytku 7.100 izb. W okresie 1958-1960 8.800 izb. Obecnie intensywnie rozwija się budownictwo spółdzielcze. Np. pracownicy miasta mają swoje przykładowe budownictwo i swoje spółdzielnie.

Ten okazały budynek (patrz zdjęcie) na rogu placu Kaszubskiego i Starowiejskiej, to właśnie nowy dom, w którym mieszkają pracownicy „Arki” i stoczni.

Ustawa o radach narodowych z 1958 r. pozwoliła Miejskiej Radzie Narodowej stać się prawdziwym gospodarzem miasta. Staraniem Prezydium MRN powstała Miejska Pracownia Urbanistyczna, która opracowuje plany zabudowy i uporządkowania poszczególnych dzielnic, rozstrząsać je się miasta. Puste place pomiędzy torami, a ulicą Abrahamą zostały zabudowane nowoczesnymi domami, tworząc dzielnicę śródmieście I. Duże okna, słoneczne pokoje, wygodne balkony to charakterystyczne cechy budynków mieszkalnych przy ul. Władysława IV, Obrońców Wybrzeża, 22 Lipca (patrz zdjęcie).

W 1959 r. przystąpiono do olbrzymiej, wielomilionowej

inwestycji: budowy kanalizacji sanitarnej i nowej oczyszczalni ścieków, co umożliwiło zabudowę Grabówka, Cisowej, Chylonii. W 5-letnim czasie wybudowano ogółem ponad 18.000 izb mieszkalnych.

Ogromny przyrost liczby uczniów (22.525 w r. 1960) sprawił, że nie dostrzegano, jak wiele zrobiono dla poprawy warunków nauczania w szkołach podstawowych. Wybudowano bowiem szereg nowych szkół w śródmieściu, Chylonii, Grabówku, Orłowie.

W latach 1961-65 zostanie oddanych do użytku 5 nowych szkół w ramach inwestycji planowych i 3 szkoły Tysiąclecia, nie licząc szkół zawodowych i specjalnych oraz liceum ogólnokształcącego z internatem.

Niemalże zrobiono w zakresie służby zdrowia. Poza nowym szpitalem w Redlowie gdynianie mają 47 przychodni w mieście.

Gdynski handel prezentuje się coraz lepiej, świadczy o tym elegancje sklepy (na zdjęciu nowe „Delikatesy”).

A sprawy kultury? Wyliczymy tylko najważniejsze placówki: Teatr Muzyczny,

teatru jarzeniowego, peryferyjne żaróWKami, uporządkowaną Kamienną Górę, zasadzone drzewa i krzewy na wale przy torach itd.



W obecnej 5-letniej zapowiadającej dalszy rozwój Gdyni również czynny udział weźmie społeczeństwo. Szereg zakładów pracy już zgłosiło swój udział w czynnym społecznym zmierzającym do upiększenia Gdyni. Przewidziana jest budowa miejskiego parku kultury i wypoczynku obejmującego Skwer Kościuszki, plac Grunwaldzki, Kamienną Górę i dalej, aż po Polankę Rednowską. Piękny bulwar nadmorski stanie się prawdziwą ozdobą miasta, pięknym miejscem spaceru dla gdynian i turystów.



Wiele prac porządkowych dotyczących oświe-



Miasto - z każdym dniem piękniejsze

NA PERYFERIACH GDAŃSKA

Dla mieszkańców bardziej odległych od śródmieścia dzielnic, zaopatrzenie miejscowych sklepów w podstawowe artykuły spożywcze, to rzecz nie byle jakiej wagi. Tymczasem — jak sygnalizują nam listy czytelników — w wielu punktach Gdańska te sprawy pozostawiają wiele do życzenia.

I tak w znajdującym się w północnym rejonie Wrzeszcza sklepie spożywczym MHD nr 42 nie można dostać nawet mleka, masła, twarogu czy śmietany, a więc artykułów, których w śródmieściu jest pod dostatkiem.

Sklep spożywczy przy ul. Arkońskiej rozpoczyna sprzedaż — z myślą o umożliwieniu zakupów ludziom przed północą do pracy — już o godz. 6 rano. Cóż, kiedy ta uczesna godzina w praktyce nikogo nie urzęduje. Pieczywo z reguły do-

starcane jest tu nie wcześniej jak o godzinie 8. Tak czy owak trzeba jechać do którejś z piekarni w śródmieściu, co — nie trzeba dodawać — łączy się z wieloma dodatkowymi kłopotami.

Nieraz też już pisaliśmy, że niemal powszechną zmartwienie jest zbyt wczesne zamknięcie sklepów, zwłaszcza spożywczych. Klasycznym przykładem braku planowości w ustanawianiu godzin handlu są znajdujące się w swoim sąsiedztwie dwa sklepy spożywcze PSS — nr 48 i 76, cieszące się — jako nieliczne w okolicy — dużym powodzeniem. Obydwa sklepy zamykane są już o godzinie 18. A przecież jeden z nich mógłby rozpocząć pracę — powiedzmy — godzinę później i godzinę później ją zakończyć. Takie drobne pociągnięcie organizacyjne nie kosztowałoby PSS specjalnych wyrzeczeń, a klientom przyniosłoby wiele korzyści. Tak zresztą jak i uregulowanie czy zwiększenie dostaw do wszystkich tych sklepów, których zadaniem jest zaopatrywanie w artykuły spożywcze większych skupisk mieszkańców z pewnością leży w możliwościach i w interesie naszego handlu.

Dziś

...28 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej im. L. Rydygiera (II Klinika Chirurgiczna AM) odbędzie się posiedzenie naukowe PTL.

Migawki WYBRZEA

A imię jego 144

O taksówkach można do znudzenia. A jednak trzeba jeszcze raz. Bo oto 23 bm. dwójce obcych sobie pasażerów zajęło wspólnie gdynską taksówkę nr 144, jadącą w jednym i tym samym kierunku.

Po drodze pan wysiadł i

zapłacił wykazane licznikiem zł 7,50. Pani pojechała dalej, a w rezultacie licznik wybił zł 13,50. Kierowca zażądał jednak od pasażerki zapłacenia mu całej sumy, motywując to uprzejmą uwagą: „Mogła pani wysiąść razem z tym panem!”

Tu jednak nastąpiła zmiana w zwykłym w takich wypadkach programie. Pani — nasza „przystęga” czytelniczka — oświadczyła: „Uprowadzam pana, że napiszę o tym do Dziennika Bałtyckiego”. A wówczas kierowca rzucił przez ramię: „To niech im pani napisze, że mi pani nie zapłaciła” — i odjechał, nie przyjmując pieniędzy w ogóle.

Pani przesiadła należą od niej kwotę zł 6 — do naszej redakcji do dyspozycji kierowcy. Wątpimy jednak, czy po tej notatce będzie miał odwagę zgłosić się do nas osobście i uzasadnić swoje — skromnie mówiąc — dziwaczne postępowanie. (rt)

Najlepiej »idzie« ceramika

Wystawa kiermasz CPLiA otwarta niedawno w Sieni Gdańskiej na Długim Targu cieszy się dużym powodzeniem. Zwiedzających dodatkowo przyciąga możliwość zakupu na miejscu wielu pięknych artystycznych drobiazgów, wśród których znaleźć można i rzeczy bardzo tanie. Największym powodzeniem cieszy się ceramika ludowa — tania i ładna. Wiele nabywców znajduje również piękne kolorowe wycinanki ludowe. Nie brak także kupujących serwetki lniane. Te artykuły „idą” najlepiej. Ale i wśród innych wybór jest interesujący: piękne tkaniny mazurskie, uroczyste, przy tym rzeźby, skrzyneczki z drewna, malowane, rzeźbione i inkrustowane, duże wyroby biżuterii z bursztynu itd. Warto pójść na wystawę — kiermasz CPLiA, która czynna będzie do 1 maja.

O tym WARTO Wiedzieć

PTTK
...Informuje osoby, które kiedykolwiek ukończyły kursy na przewodników po trójmieście, a nie zdawały egzaminów, że w środę 28 bm. o godz. 17 w Klubie Turysty w Gdańsku przy ul. Długiej 45 odbędzie się spotkanie, na którym zostaną ustalone terminy egzaminów.

W KINIE „LENINGRAD”
...do 1. IV. wyświetlany będzie film pt. „Ciao, ciao, Bambino”. Na film ten obowiązują normalne ceny biletów, a to na seansach przedpołudniowych — I miejsce — 8 zł, II — 6 zł, na seansach popołudniowych — I — 10 zł, II — 8 zł.

UWAGA!
Woj. Ośrodek Kształcenia Aktywności przy KW ZMS zawiadamia, że cykl odczytów pt. „Młodość, seksualizm, rodzina, społeczeństwo” odbędzie się z 2-tygodniowym opóźnieniem. Pierwszy odczyt przewidziano w dniu 7. IV. br., następne wg planu w odstępach tygodniowych.
W KLUBIE „ŚWIATOWID”
...dzisiaj 28 bm. o godz. 18 (Gdańsk, ul. Heweliusza 32a) mgr Kochanowska będzie odczytywała o młodości i najmłodszym poezji polskiej.

Kącik ROZMOWIOWY

PACZKI Z NOWYMI FI-
RANKAMI znalazła jeszcze w dniu 13 marca br. p. Krystyna Fiał z Szpitala Wojewódzkiego. W celu odebrania zgubionych prosimy skontaktować się telefonicznie (nr 353-41 wewn. 256), najlepiej w godzinach pracy. W dziale „Śmiało i szczerze” znajdują się znalezione w dniu 23 bm. we Wrzeszczu OKULARY w jasno brązowej oprawie. PANA KAROLIA SIARKOWICZA zam. w Gdyni przy ul. Witomińskiej 33 zawiadamiamy, że Jego LEGITYMACJA MISTRZOWSKA i inne dokumenty przyniesione zostały do naszego działu przez znajomego p. Jana Elerta z Wrzeszcza.

Z kroniki wypadków

Wczoraj w kolonii Wicelino w pobliżu Chwaszczyna podjechała młodziśkiej sprężarki, została ciężko poraniona siekierą w głowę, przez męża 23-letnią Elżbietę Wandtkę. Doznała ona uszkodzenia czaszki oraz licznych ran ciętych głowy.

Wczoraj pogotowie przewiozło ofiarę napadli w stanie ciężkim do Szpitala Miejskiego w Gdyni.

W Gdańsku - Oliwie naprzeciwko „Motozbytu” samochód - furgonetka „Zuk” prowadzona przez Andrzeja Kasprzaka najechał na samochód osobowy „Syrena”. W wyniku zderzenia samochód osobowy został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Wczoraj po południu w Gdańsku na ul. Podwale Przedmiejskiej z tramwaju linii nr 8 wysiadła 63-letnia Zofia Beker zam. w Golubiu w woj. bydgoskim. W trakcie jazdy tramwaj ruszył i kobieta została wyrzucona, doznając bardzo ciężkich obrażeń ciała.

Ofiarę wypadku pogotowie przewiozło do I kliniki Chirurgicznej AMG.

65-letni Dominik Pastuszkiewicz zam. w Bioniu k. Warszawy upadł wczoraj na ulicy w Gdańsku, doznając złamań lewej nogi oraz urazu głowy.

Ofiarę wypadku z objawami wstrząsu mózgu przewiozło pogotowie do szpitala.

13-letni Stanisław Kurzydłowski zam. w Gdańsku - Olszynie przy ul. Olszaniek 38, w czasie zabawy uderzony został kamieniem w głowę, doznając rany tułowej i złamania obojczyka i lewej nogi.

Ofiarę własnej nieostrożności przewiozło do szpitala.

12-letni Eugeniusz Padowski zam. w Wielkim Kąku przy ul. Na Wrzeczku 16 wczoraj do wykopu i doznał złamania lewej ręki oraz urazu głowy.

Chłopca z objawami wstrząsu mózgu przewiozło do szpitala.

Julia Ziegenharte